

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w kwartalnym numerze 1,50 zł od-  
razem z pocztowym opłatą 20 gr  
wzrost. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzy-  
maniu przedpłat, płatności pracy, przerwanu ka-  
mionki, obrotu czy też na prawa będąc pozostawio-  
nych dostawców gasy, lub zwrócić sony abona-  
mentu. Za takie ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wierz-  
sz. 3-lin. w wiadomościach pocztowych 30 gr za pierwszy  
mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na  
swej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogło-  
szeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodni-  
i to w niedzielę, środę i piątek. Skrzynka pocztowa  
23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11  
Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Katarzyny p.  
Wtorek Filipa i Jakoba ap.  
Środa Zygmunta i Atanaz.

Dziś wschód słońca o godz.	4.34 zach.	7.22
Jutro	4.32	7.23
Dziś księżycy	2.31	9.41

Nr. 51

Wąbrzeźno, wtorek 1 maja 1928 r.

Rok VIII

## Zakasać rękawy czy zacisnąć pasa?

Od czasu ustabilizowania naszej waluty i zaciągnięcia pożyczki zagranicznej finansiersi zagraniczni bardzo się interesują naszym położeniem gospodarczym i na ten temat często można spotkać artykuły w poważnych pismach zagranicznych, zwłaszcza angielskich i amerykańskich. Cenne spostrzeżenia swoje o naszych stosunkach gospodarczych ogłosili niedawno p. Tilney, prezes olbrzymiego trustu banków amerykańskich, z którym toczą się rokowania o pożyczkę inwestycyjną, oraz nasz doradca finansowy p. Devey. Obie te powagi świata finansowego, poświęcając swą uwagę badaniu naszego położenia ekonomicznego, stwierdzają zgodnie wielkie postępy jego w ciągu paru ostatnich lat oraz ogromnie dodatnie skutki, wywołane zrównoważeniem budżetu państwowego i stabilizacją naszej waluty.

W aktualnej obecnie sprawie niedoboru bilansu handlowego p. Devey porównuje stan obecny z niedoborem roku 1924/5, przyczem stwierdza ogromną różnicę, jaka istnieje pomiędzy temi dwoma okresami na korzyść obecnego naszego położenia gospodarczego. Niedobór bilansu handlowego ma obecnie charakter głównie produkcyjny, gdyż w latach ubiegłych był wybitnie konsumpcyjny, pozatem jest on znacznie mniejszy i p. Devey stwierdza, że taki niedobór jest całkiem naturalny w kraju odbudowyującym się i że z łatwością może on być pokryty przez pożyczki zagraniczne bez żadnego uszczerbku dla kursu ustabilizowanego złotego.

Po tej ogólnej dodatniej charakterystyce na zakończenie wywodów p. Devey przypomina, że zawsze i po wszystkie czasy naczelną zasadą dobrobytu gospodarczego jest „mniej wydawać niż się zarabia” i że w obecnym okresie odbudowy Polski winniśmy sobie postawić hasło: „zacisnij pas!”. Pewna część naszej prasy biorąc za punkt wyjścia te ostatnie słowa wszczynając alarmową kampanję pod hasłem oszczędności i „zacisnienia pasa”.

W zasadzie rzecz jest całkowicie słuszną, lecz nie należy jej ujmować zbyt jednostronnie, bo wtedy mogłaby stać się raczej szkodliwą niż pożyteczną. Oszczędność jest konieczną w każdym społeczeństwie pragnącym stworzyć sobie zapasy na przyszłość i przeciwko temu nikt rozsądny występować nie będzie. Każdy się również musi zgodzić, że podstawą dobrobytu ekonomicznego jest zasada, by rozchód był mniejszy od dochodu. Ale aby wogóle móc oszczędzać, trzeba przedewszystkiem mieć z czego oszczędzać, to znaczy należy naprzód wytwarzać i to wytwarzać więcej niż koniecznie potrzeba do podtrzymania naszego istnienia. Dopiero ta nadwyżka produktów, wytworzonych ponad konieczne potrzeby życiowe narodu, może być albo zaraz spożyta, albo pozostawiona na zapas, czyli zaszczędzona. W tym wypadku, gdy naród wytwarza tak mało, że mu zaledwie starcza do życia, oszczędzać nie może, bo by się sam zagłodził. Naród taki musi kłaść cały swój wysiłek na zwiększenie swej produkcji ponad konieczną potrzebę życiową, aby tym sposobem dojść do stworzenia zapasów na przyszłość.

Jednostronnie pojęte hasło „zacisnienia pasa” może w Polsce wywołać również daleko idące ujemne skutki jak i niepotrzebna rozrzutność. Może ono być bezwzględnie stosowane tylko w jego właściwym zakresie, tj. w stosunku do przywozu przedmiotów zbytku pochodzenia zagranicznego. (Na drogę tę wszedł już Rząd, podnosząc i waloryzując stawki celne). Stosowanie hasła zacisnienia pasa do wytworów krajowych byłoby nieracjonalne, a nawet szkodliwe.

Do zasady: „mniej wydawaj niż zarabiasz” należy podchodzić nie od strony ograniczenia wydatków, ale od strony zwiększenia dochodów. Należy ją cokolwiek zmodyfikować i odwrócić porządek zdania, nie zmieniając jego właściwej treści. Brzmieć ono u nas powinno: „więcej zarabiaj niż wydajesz”, tj. pracuj więcej niż to konieczne dla twego utrzymania. Na tak postawioną zasadę każdy zgodzić się musi. Punktem ciężkości w tem zagadnieniu jest bowiem praca i zwiększenie wytwarzania dóbr, a dopiero następnie kwestja ich zaoszczędzenia i stworzenia zapasów.

Dlatego zamiast jednostronnego „zacisnąć pasa” — postawmy sobie inne hasło: „zakasać rękawy” i bierzmy się do pracy dla stworzenia dobrobytu ogólnego, abyśmy właśnie nie byli zmuszeni koniecznością do zaciskania pasa. Dla naszego narodu w jego masie pracującej „zaciskanie pasa” równa się pozbawieniu koniecznych i najniezbędniejszych środków życiowych. Lud pracujący nie ma właściwie z czego oszczędzać, bo zarobki nietylko, że są niskie, ale duża część pracowników jest ich wogóle pozbawiona z powodu bezrobocia.

## Skutek listu pasterskiego Ks. Biskupa Łukomskiego.

List pasterski ks. Biskupa Łukomskiego wywarł na ludności wrażenie bardzo wielkie. Kurja Biskupia otrzymywała liczne podziękowania tak z kół inteligencji, jak i ze sfer ludowych za wyrażenie istotnych zamiarów wobec Kościoła wymienionych w liście pasterskim partji politycznych. Z wielu parafij przybyły do Kurji Biskupiej, oraz w innych — do miejscowych proboszczów delegacje parafjan z przeproszeniem za mimowolne poparcie tych antykościelnych stronnictw, oraz z wykazaniem podstępnych sposobów, jakimi wysłannicy tych partji posługiwali się celem pozyskania głosów. I tak w jednej parafji obiecano zmianę proboszcza, w drugiej utworzenie z pewnej wsi samodzielnej parafji, w trzeciej

„Zacisnienie pasa” wśród szerokich mas — to skurczenie naszego rynku zbytu, co się równa zastojowi w przemyśle i powiększeniu bezrobocia. Takiego zacisnienia pasa trzeba unikać i nie miał go też na myśli p. Devey, który w całym swoim artykule kładzie nacisk na zwiększenie naszej wytwórczości, zwłaszcza rolnej. Nieracjonalnym więc jest podnoszenie przez prasę tylko jednego punktu z wywodów p. Devey'a, a pomijanie daleko ważniejszej kwestji, jaką jest zwiększenie wysiłków pracy.

Droga do dobrobytu prowadzi tylko przez pracę i ulepszenie jej rezultatów. Na drodze dobrej organizacji naszego życia w ten sposób, aby wszyscy obywatele pożytecznie pracować mogli leży rozwiązanie naszych bolączek. Jednostronne zaciskanie pasa nie nakarmi głodnych rzesz, a doprowadzić nas może do tem większego wycieńczenia i upadku zdolności produkcyjnych narodu. Idealem naszym niechaj będzie raczej ciężko pracująca, ale silna, syta i zadowolona Polska, niż z „zacisniętym pasem” słaba i wycieńczona, głodująca w nędzy i bezrobociu.

przyłączenie pewnej wsi do innej parafji. W innych parafjach mówiono, że każdy stan ma swoją listę, a zatem robotnicy wszyscy „z urzędu” głosować mają na listę Nr. 2, włościanie na listę Nr. 3 i td.

Biorąc pod uwagę to niegodne wprowadzanie w błąd ludu, oraz szczere objawy żalu u ludności, mógł ks. Biskup w parafjach tych zarządzenie wielkanocne uchylić. Jedynie tam, gdzie agitacja antykościelna szczególnie silnie podtrzymywała obalamuonych w uporze, posuwając się nawet do obietnicy przysłania im na Wielkanoc duchownego sekciarza, ks. Biskup utrzymał swoje zarządzenie w mocy.

## Królewscy goście w Warszawie.

W dniu dzisiejszym Wysoki Gość Rzeczypospolitej, władca Afganistanu, król Aman-Ullach Szach wraz ze swą małżonką Suraja Szach-Chanum stanę na ziemi polskiej.

O godz. 8 min. 40 r. wyjechał z Warszawy do Zbąszynia specjalny pociąg Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z przedstawicielami naczelnymi dostojników państwowych. W imieniu Pana Prezydenta wyjechał powitać króla gen. Sosnkowski, w imieniu zaś p. Marszałka Piłsudskiego pułkownik sztabu gener. Wieniawa-Długoszewski. Pożatem wyjechali również przedstawiciele ministerjum spraw zagr. Józef hr. Potocki oraz rotmistrz Łubiński z oddziału II sztabu generalnego.

Królewscy Goście przybyli do Warszawy w niedzielę rano około godz. 10. Na dworcu powitał ich Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu oraz reprezentanci władz wojskowych i cywilnych.

Dworzec główny był udekorowany flagami polskimi i afgańskimi. Orkiestry wojskowe odegrały hymn Afganistanu w chwili, kiedy pociąg wjeżdżał na peron.

Natychmiast po powitaniu na Dworcu Głównym Para Królewska wraz ze swą afgańską oraz sztabem oficerów polskich, przydzielonych Królewskim Gościom na czas ich pobytu w Polsce, udali się na Zamek, aby złożyć wizytę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ulice, po których przejeżdżał świątynny orszak, obstawiono szpalerami wojsk wszystkich broni. W chwili, kiedy ukazał się orszak królewski, wojska sprezentowały broń, a orkiestry grały hymn Afganistanu. Ponad miastem krążyły eskadry aeroplanów w szyku bojowym.

Para Królewska przyjęta na Zamku według wielkiego galowego ceremonjału, opracowanego przez posła afgańskiego generała Gulam Dżejlani Chana wraz z szefem protokołu dyplomatycznego, p. Przeździeckim oraz przedstawicielami naszej dyplomacji.

Po wizycie na Zamku Król złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Po tej ceremonji Władca Afganistanu wraz z małżonką udał się do swych apartamentów, przygotowanych w Pałacu Rady Ministrów. Natychmiast potem Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swity rewidzował Króla.

Następnie odbyło śniadanie dla Pary Królewskiej na Zamku, dla swity zaś w Hotelu Europejskim. O godz. 5 min. 30 po poł. przedstawiony został Królowi korpus dyplomatyczny, rezydujący w naszej stolicy. Następnie Król udał się do Łazienek, gdzie przypatrywał się konkursom hippicznym. Pierwszy dzień pobytu Królewskich Gości w Warszawie zakończony został na Zamku galowym bankietem, po którym nastąpił raut.

**Jeszcze można odnowić przedpłatę  
na miesiąc maj i czerwiec**

## Otwarcie Targów Poznańskich.

**Przyjechał minister przem. i handlu w towarzystwie wyższych urzędników.**

W sobotę wieczorem wyjechał na otwarcie Targów Poznańskich, które nastąpiły w niedzielę minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski w towarzystwie wiceministra przemysłu i handlu d-ra Franciszka Doleżala, dyrektora departamentu M. P. i H. Kozuchowskiego, Dąbrowskiego, Sokołowskiego i Nosewicza, dyrektora depar-

tamentu prezydjalnego ministerjum skarbu Fabierkiewicza, oraz naczelnika wydziału portowego Łęgowskiego i żeglugowego Pistela.

P. minister bezpośrednio z Poznania uda się do Gdyni, gdzie w dniu 1 maja przeprowadzi lustrację stanu robót w porcie.

## Korynt — kupa gruzów i pyłu.

Berlin. Z Aten donoszą, że trzęsienie ziemi w nocy ze środy na czwartek było najgwałtowniejsze, jakie zanotowano w ostatnich czasach. Korynt został zamieniony w kupę gruzów i pyłu. Tak samo zniknęły z powierzchni ziemi sąsiednie wsie. Ludność obozuje w namiotach i pod drzewami. Deszcz pada nieustannie. Nędza powiększa się z dnia na dzień.

**Niezwykle zjawisko trwa dalej.**

Ateny w zatoce Saronńskiej trwa w dalszym ciągu niezwykle zjawisko polegające na tem, że

wielkie masy wód podnoszą się i opadają, sprawiając wrażenie jak gdyby dno morskie znajdowało się w nieustannym ruchu falowym. Te ruchy morza powtarzają się co pół godziny, przyczem różnica poziomu wynosi do 1 metra. Około północy ruch ten osiągnął punkt kulminacyjny. Rzeźmowcy stoją bezradni wobec tego zjawiska i nie umieją dać żadnego wyjaśnienia co do przyczyn tego falowania. W poszczególnych miejscach poziomu morza obniżył się o pół metra, a koło wybrzeża w odległości 12 klm. od Tolio, nawet o 2 10 m.

## Hotel zasypany przez lawinę.

Medjolan. Z Bozen donoszą, że spadły z masywu Ortleru dwie olbrzymie lawiny i zasypały zupełnie hotel Franzenshöhe, znajdujący się na wysokości 2100 m. przy gościńcu stylfskim. Ponieważ przełęcz stylfska nie jest jeszcze z powodu mas śnieżnych dostępna, przeto przypusz-

cza się, że w hotelu nie było żadnych gości. Niewiadomo tylko, jaki los spotkał mieszkających w sąsiednim domu robotników drogowych. Prace ratunkowe są z powodu wysokiego stanu śniegu bardzo utrudnione.

## B. „czerwony dyktator“ Węgier Bela Kuhn aresztowany w Wiedniu.

Wiedeń. W piątek miasto Wiedeń zostało w godzinach przedpołudniowych zelektryzowane wiadomością o aresztowaniu b. komisarza ludowego na Węgrzech Beli Kuhna.

Bela Kuhn przybył do Wiednia przed czterema tygodniami i zamieszkał w VII obwodzie, gdzie pod fałszywym nazwiskiem wynajął na stałe mieszkanie. Zaraz po przybyciu do Wiednia Kuhn został poznany w jednej z kawiarni przez pewnego obywatela węgierskiego, który zwierzył się ze swego spostrzeżenia drugiemu Węgrowi, który potwierdził identyczność Kuhna. Tą drogą doszło doniesienie do policji, która poczęła obserwować przybysza i po zebraniu dostatecznych dowodów identyczności Kuhna aresztowała.

Przyprowadzony na komisariat policji Kuhn odmówił wszelkich zeznań co do celów swego przyjazdu. Wraz z Kuhnem aresztowano kilku emigrantów węgierskich, którzy przybyli do Wie-

dnia za fałszywymi paszportami rosyjskimi. Przeglądanie Kuhna i towarzyszy trwa do chwili obecnej. Przypuszczalnie nastąpią jeszcze dalsze aresztowania. Bliższe szczegóły afery ze względu na odmawianie przez policję informacji, nie są znane.

W ostatniej chwili dowiadują się, że aresztowano nowego emigranta węgierskiego, który przybył do Wiednia za fałszywym paszportem. Prawdopodobnie jest to sekretarz Beli Kuhna.

Jak słyhać, pobyt Kuhna w Austrii nie miał na celu przygotowania jakiegokolwiek przewrotu w Austrii, pomimo, że pozostawał on w stałym kontakcie z austriacką partją komunistyczną. Jego misją polityczną miała najprawdopodobniej na celu przygotowanie przewrotu na Węgrzech i na Bałkanie.

## Lotnicy polscy rozpoczynają w sobotę lot przez Atlantyk.

Paryż. Lotnicy polscy major Idzikowski i pilot Kubala dokonali drugiego przygotowawczego lotu do raidu przez ocean.

Lotnicy nasi wylecieli 26 bm. o godz. 14 m. 15 z lotniska w Le Bourget z obciążeniem 5.500 kilogramów i o godz. 17 m. 50 powrócili do Le Bourget, wykonawszy lot: Le Bourget — St. Brieuc — Dunkierka — Le Bourget.

Lot mimo wielkiego obciążenia, potrzebnego do zabrania zapasu benzyny, wystarczającego na przelot Atlantyku, wypadł bardzo pomyślnie, wobec czego mjr. Idzikowski z Kubalą z lotniska w Le Bourget już w sobotę rano dokonali przelotu przez Atlantyk do Nowego Jorku.

**Jeszcze jeden lot transoceaniczny.**

Berlin. W połowie maja wybiera się na podbój powietrzny Oceanu Atlantyckiego znany lotnik niemiecki Risticz w towarzystwie pani Lili

Dollenz, wiedeńskiej artystki teatralnej. Tak Risticz, jak i pani Dillez próbowali już w zeszłym roku lotu transoceanicznego, lecz musieli go przerwać z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych. — Tym razem pilot Risticz przygotowuje aparat typu Junkersa do ryzykownej drogi z najdalej idącą skrupulatną ostrożnością. Statek, nazwany „Europa“, posiada dokładnie wypróbowany motor Junkersa i własną stację nadawczą celem porozumiewania się z amerykańskimi przybrzeżnymi stacjami odbiorczymi. Ze względu na oszczędność w obciążeniu samolotu piloci przechodzą kurs posługiwania się aparatem nadawczym.

Samolot ma być zaopatrzony w specjalne urządzenie kompasowe, dokładniejsze i doskonalsze, aniżeli tego rodzaju urządzenie na statku „Bremen.“

## Czarny deszcz wulkaniczny w Małopolsce.

**Chmura piaskowa zasłoniła słońce na Bukowinie, dzień zamienił się w noc.**

Lwów. W czwartek około godz. 5 rano zaczęła padać deszcz. Krople deszczu były czarne, błotniste. Gdy po godzinie 6 miasto zaczęło się budzić i ludzie wychodzić z domów, mieszkańcy ogarnęło ogromne zdziwienie. Zdziwienie to rychło przeszło w postrach, rozpuszczono bowiem pogłoskę, że podobne zjawiska są zapowiedzią trzęsienia ziemi.

Mieszkańcy tłumnie wylegli na ulicę, obserwując czarny deszcz i komentując sobie jego pochodzenie.

Normalny ruch zamarł. Czarny deszcz, plamiąc ubrania, zmusza ludzi do pozostawiania w domach. Niewielu jest takich, którzy chcą narażać dechę na zniszczenie.

Ulice Lwowa rychło pokryły się gęstym, lepkiem błotem. Mury kamienicy ociekają również czarną wodą.

Lwów, 27. 4. W czwartek o godz. 10 wiecz. spadł w Stanisławowie deszcz, zawierający do-

mieszkę pyłu, tak iż opad był zupełnie mętny. Również w Podhajcach spadł deszcz z domieszką pyłu. Ściany domów zostały skutkiem tego pokryte cienką warstwą błota. Podobne zjawisko zaobserwowano w Tarnopolu.

Lwów. „Słowo Polskie“ w wydaniu nadzwyczajnym donosi, że analiza chemiczna pyłu dokonana w laboratorium dr. Westfalewicza, pozwala stwierdzić, że osad ten jest typowym pyłem wulkanicznym. Analiza wykazuje w nim składniki takie, jak żelazo, magnet, krzemionka i ślady potasu. Wszystkie spostrzeżenia wskazują na pochodzenie pyłu z kierunku południowo-wschodniego. — Pod mikroskopem pył ten przedstawia się jako szkliwo, w którym pływają minerały wulkaniczne. Pył ten zanim opadł u nas unosił się zapewne od dłuższego czasu w atmosferze na wysokości do klm.

„Więź Nowy“ przynosi wywiad z rektorem Politechniki Lwowskiej, prof. dr. Tokarskim,

który jest fachowcem w prawach petrografii. Dr. Tokarski oświadczył, że pył ten należy do gatunku łupków wulkanicznych. Składa się on z bardzo delikatnych okrucich składników jasnych i ciemnych. Jasne złożone są przeważnie z rozpylonego szkliwa wulkanicznego, ciemne zaś ze związków żelaza.

O ile analiza pyłu wykaże pewną zawartość potasu i fosforu, Polska zyska na tem zjawisku o tyle że jej wyjąfawione gleby zostaną wzbogacone tanim kosztem.

Kraków. Obserwatorium astronomiczne w Krakowie komunikuje, że warstwy pyłu już od rana unoszą się nad Krakowem, lecz silny wiatr utrudnia osiadanie kurzu.

Bukareszt. Jak donoszą z Czerniowiec w środę po południu przez 2 godziny przy niezwykle zaciemnionem niebie padał tam ulewny deszcz, którego krople zawierały jakąś domieszkę tak, że woda pochodząca z opadów była zupełnie brudna, jakby błotnista. Przyczyna tego zjawiska nie jest dotychczas wyjaśniona.

Bukareszt. Z Czerniowiec donoszą, iż w środę w południe nad miastem przeszła gęsta chmura piaskowa, która zasłoniła całkowicie słońce. Miasto ogarnęły ciemności, a ludność opanowała panika.

## Pensje posłów w Polsce i w innych krajach.

Niejeden sądził, że posłowie do Sejmu robią świetne interesy z uwagi na wysokie pensje jakie pobierają. Z tego punktu widzenia będzie rzeczą ciekawą porównać, co też tym wybrancom narodu płać poszczególne państwa.

Najlepiej opłacają członków parlamentu (kongresu) Stany Zjednoczone. Każdy „kongresman“ pobiera 10 tysięcy dolarów rocznie (około 6.700 złotych miesięcznie). Wynosi to przeszło sześć razy tyle, co pobierają posłowie czy senatorzy w parlamencie polskim.

Anglja płać członkom parlamentu 400 funtów szterlingów rocznie, czyli około 1.500 zł. miesięcznie. Francja wypłać posłom i senatorom po 45 tysięcy franków rocznie, a więc około 1.400 złotych miesięcznie. Niemcy płać miesięcznie 619 marek, czyli prawie tyle co Francja.

Stosunkowo bardzo dobrze płać Czechosłowacja; gaża miesięczna wynosi tam 5 tysięcy koron, czyli przeszło 1.200 złotych miesięcznie. Tyle prawie wynosi uposażenie na Węgrzech, bo 800 pengów miesięcznie.

Jugosławia opłać dziennie po 300 dynarów (około 50 zł.), wynagrodzenie to otrzymują posłowie tylko za czas obrad. Bułgaria również płać tylko za czas obrad, lecz za ledwie po 25 zł. dziennie (400 lewów).

Bardzo skąpo płać Włochy, gdzie pensja roczna członka parlamentu wynosi 15 tysięcy lirów (miesięcznie za ledwie 600 złotych). Parlament austriacki wypłać miesięcznie 612 szylingów (około 850 zł).

Państwa północne naogół płać bardzo dobrze. Holandia np. płać dziennie 20 guldenów, czyli przeszło 70 zł. Norwegja 7 tysięcy koron, czyli przeszło 1.300 zł. miesięcznie. Szwecja płać prawodawcom po 32 korony dziennie (prawie 80 zł.) lecz tylko za czas kiedy parlament jest czynny. Danja natomiast płać rocznie od 4.840 do 6.092 koron (miesięcznie 1 000 do 1.300 złotych) Szwajcaria wypłać po 30 franków dziennie (około 50 zł.) Belgja po 12 tysięcy belgów, czyli około 1.400 zł. miesięcznie.

W Polsce, jak wiadomo, pensja poselska wynosi przeszło 1.000 zł. miesięcznie.

## Nie dolecieli do Waszyngtonu.

Nowy Jork, 27. 4. Załoga samolotu „Bremen“ wylądowała dziś o godz. 13,48 w Curst Issfield. Przybycie to wywołało zdziwienie. W chwili przybycia samolotu znajdowało się w miejscu jego wylądowania jedynie kilku dziennikarzy. Lotnicy kierowali się bezpośrednio do Waszyngtonu. Jednakże złe warunki atmosferyczne zmusiły ich do lądowania. Jak donoszą, lotnicy niemieccy mają się udać do Waszyngtonu pociągiem.

— Na dzień 3-go maja. Nalepki iluminacyjne w cenie 10 gr., chorągiewki 10 i 20 gr., oraz jednodniówka w cenie 1 zł. są do nabycia w eksp. Głosu Wąbrz. Ze względu na to, iż czysty dochód przeznaczony jest na cele Tow. Czyt. Lud. gorąco je polecamy.

## Toruński proces członków „Deutschtumsbundu“ o zdradę stanu.

Toruń. We wtorek, 24 bm. przed II izbą karną sądu okręgowego w Toruniu miał się odbyć dalszy ciąg procesu, który już raz odbył się w Chojnicach przeciwko reszcie członkom „Deutschtumsbundu“ działających na szkodę państwa polskiego.

Trybunałowi przewodniczył dr. Piasecki, oskarżał prokurator Studnicki. Z siedmiu oskarżonych na rozprawę stawilo się czterech, a mianowicie: Ignacy Rohde, Schultz maszynista z Chojnic i pastory ewangeliczny Wodaega i Natter. Pozostali oskarżeni „zwiali“ do Vaterlandu zaraz po procesie chojnickim. Oskarżonych broni dwóch adwokatów Niemców z Bydgoszczy: Spitzer i Knapke, którzy widocznie tendencyjnie nie wkładają odznak adwokackich bo przecież na odznakach tych widnieje Orzeł Polski. Na rozprawę przybyło aż trzech sprawozdawców pism niemieckich: „Die Presse“, „Berliner Tageblatt“ i „Allgemeine Nachrichten“. Jako rzeczoznawca wojskowy stanął major Kulickowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzuca oskarżonym, że jako członkowie „Deutsch-

tumsbundu“ przesyłali obcemu państwu wiadomości, które były tajemnicą państwa polskiego, jak również, że w tym stowarzyszeniu umawiali się i starali się prowadzić destrukcyjną robotę, wprowadzając zamęt i ośmieszając administrację naszego państwa, na wniosek prokuratora zarządono rozprawę tajną. Po posiedzeniu tajnem rozprawę odroczone celem wezwania nowych świadków.

Jeden z oskarżonych, który na rozprawę nie przybył w Chojnicach skazany na 4 lata więzienia i po zwolnieniu go za kaucją uciekł do Niemiec.

### Odroczenie procesu „Volksbundu“.

Rozpoczęty 24-go bm. przed sądem okr. w Toruniu proces przeciwko 13 członkom „Volksbundu“ z Chojnic o szpiegostwo i zdradę stanu, został przez przewodniczącego odroczone, a to celem wezwania szeregu nowych świadków i rzeczoznawców. Ze względu na przedmiot rozprawy, większa jej część toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

## Krótki rys historii i działalności Kółka Rolniczego w Królewskiej Nowejwsi.

### Z okazji poświęcenia sztandaru.

W roku 1919 dzięki staraniom członków dawnego zarządu, który z wyjątkiem nowego sekretarza p. Topolewskiego pozostaje bez zmiany. Koło reprezentuje na nowo swą działalność. Jednakże polityczne warunki ówczesne nie pozwalały na rozwinięcie pracy. Salkę obrad Koła zajmuje „Grenzschutz“ i zaledwie 4 zebrania dochodzą w roku tym do skutku. Dopiero w początkiem 1920 roku z chwilą przejęcia Pomorza przez Polskę otwiera się sposobność bardziej owocnej pracy. Na pierwszym zebraniu Koła w oswobodzonej Ojczyźnie w dniu 8 lutego 1920 r. ks. proboszcz jako prezes wygłasza krótkie gorące przemówienie powołuje członków do wzniesienia trzykrotnie okrzyku: „Niech żyje wolna Polska“.

W nowych warunkach życia politycznego Koło nie ogranicza swej działalności wyłącznie do zagadnień gospodarczych, lecz w jego czynnościach widać również zainteresowanie sprawami politycznymi. Wygłaszane bywają odczyty o stronnictwach politycznych, a w 1921 roku Koło wyraźnie podpada pod wpływ tworzącego się wówczas Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego. Zmienia się też równocześnie dawny zarząd. Prezesem Kółka zostaje p. Dygasiewicz, zastępcą p. Fr. Wilczyński, skarbnikiem p. Grzeszewski, a sekretarzem nauczyciel p. Neuman.

Działalność rolniczo-oświatowa wobec powiększenia działalności cokolwiek słabnie, a o działalności gospodarczej z tego czasu mamy bardzo mało wiadomości.

Udział członków w zebraniach jest także znacznie mniejszy niż przed wojną, uczęszcza bowiem na nie zaledwie 15 — 30 osób. Mimo to Koło funkcjonuje jeszcze dobrze, zebrania odbywają się regularnie i budzą zainteresowanie członków. W działalności Koła widzimy też przejawy patriotyczne jak zbieranie składek na Górny Śląsk udział w obchodach wzięto 3 Maja i t. p.

Czasy zamętu gospodarczego spowodowały inflację papierową i niestabilną wartość pieniądza nie sprzyjają rozwojowi Koła. To też w 1923 r. widzimy znaczne osłabienie tempa prac i spadek zainteresowania wśród członków, pomimo usiłowań Zarządu zmierzających do ożywienia działalności i podniesienia zainteresowania. Słychać narzekania na taniość żyta i nieopłacalność gospodarki rolnej. Koło interesuje się też wystawą rolniczą w Brodnicy, urządza parę wycieczek, bierze udział w zjeździe powiatowym oraz w obchodzie święta 3 Maja.

Na początku 1924 roku zmienia się znowu skład zarządu: Prezesem zostaje p. Orłowski z Mgo-wa, nast. Dygasiewicz, skarbnikiem p. Linda a sekretarzem p. Szczerbicki. Działalność trochę się poprawia członkowie liczniej uczęszczają na zebrania, ale natomiast ogólna ilość odbytych w tym roku zebrań wynosi tylko 7 co jest jednak trochę niedostatecznie. Liczba członków podnosi się w ciągu roku z 28 na 40 osób. Widać usiłowania oświatowe przez sprawienie biblioteki dla Koła. Działalność handlową zaznacza się sprowadzeniem 1200 ctr. węgla i żyta siewnego.

Rok 1925 daje zupełnie podobny obraz jak i poprzedni. Do ważniejszych wydarzeń w życiu kółka zaliczyć trzeba wybory do Sejmiku powiatowego, w których Koło bierze czynny udział oraz zmianę na stanowisku prezesa, które obejmuje p. Kossobudzki.

Zebrania odbyły się w tym roku 9, ilość członków na zebraniach pod koniec tego roku spada jednak do 10—11 osób, co świadczy o bardzo ma-

łym zainteresowaniu. Z powodu małego udziału członków w działalności Kółka widzimy przerwę tam np. w grudniu 1920 oraz styczniu i lutym 1926 roku, tj. w porze zimowej najodpowiedniejszej dla szerzenia oświaty rolniczej — nie odbyły się zebrania zupełnie. Członkowie zalegają z opłaceniem składek na co utyskują skarbnicy i zrzekają się pełnienia swych obowiązków.

Lata 1926 i 1927 niezłe pod względem urodzajów oraz dobrej konjunktury dla rolnictwa przynoszą też pewną poprawę w działalności Koła. Ilość członków zapisanych wynosi 28 osób, ale tylko 19 opłaca składki regularnie oraz bierze udział w zebraniach.

Zmieniają się dawni skarbnik i sekretarz na których miejsce wstępują p. Piłkowski jako skarbnik i p. Stanisławski jako sekretarz. I w tym jednakże roku w okresie zimowym nie mamy żadnych śladów działalności Koła od 15 sierpnia 1926 r. do 24 kwietnia 27 r. zebrania się nie odbywają.

Wprost przeciwnie niż za czasów przedwojennych gdy przerwy w zebraniach Koła bywały latem w czasie robót pól — ostatnimi czasy widzimy je w zimie gdy rolnik jest najswobodniejszy. Czy to wpływ zmiany w powojennej psychologii uczestników, czy inne przyczyny wpływają na to że Koło zapada w okresie zimowym w martwą gnuśną śpiączkę — trudno stwierdzić.

W każdym razie objaw ten nie świadczy o pomyślnym rozwoju Koła, a raczej przeciwnie kaže się domyślać jakiejś ukrytej przyczyny, jakiejś choroby wewnętrznej, która sprawia, funkcjonowanie tej pięknej placówki kulturalno-gospodarczej w latach powojennych tak mocno pozostaje w tyle w porównaniu do jego działalności przedwojennej. Wszak zdawaćby się mogło i spodziewać by się należało, że właśnie obecnie w wolnej i swobodnej Ojczyźnie rozwój tak niezbędnej placówki dla szerzenia kultury rolniczej — postępować będzie olbrzymimi krokami naprzód.

Niestety tego wcale nie widzimy, a wprost odwrotnie stwierdzamy, że działalność o wpływie Koła w czasach niewoli były trzykrotnie większe. Jakże to smutno pomyśleć, że naokoło stu gospodarzy polskich w Król. Nowejwsi — zaledwie drobna garstka, jakichś 20 osób interesuje się sprawami społecznymi i bierze udział w pracach Koła. Gdzież ta reszta, czy tak już może rozumiejsza i oświecona, że nie potrzebuje żadnej wymiany myśli w sprawie polepszenia swej gospodarki?

Alc powinniśmy przecież pamiętać o tem, że z każdym rokiem zmieniają się i ulepsząją metody pracy, świat ciągle idzie naprzód i nam nie tylko nie wolno pozostawać w tyle, ale jeszcze należy wyrównać i dogonić te postępy o jakie nas bardziej cywilizowany zachód pod względem kultury rolnej wyprzedził.

To też zbrodnią obywatelską jest zaniechanie tej pracy i usuwanie się od udziału we wspólnych wysiłkach, którymi tylko możemy poprawić nasze położenie gospodarcze. Dlatego w dniu poświęcenia tego widomego znaku istnienia Koła — jego sztandaru — życzymy, aby zdołał on skupić przy sobie wszystkich rolników polskich z Król. Nowejwsi w pracy dla wspólnego ich dobra a pożytku i chwały Ojczyzny

Z. T.

Z powodu braku miejsca sprawozdania z uroczystości poświęcenia sztandaru zamieścimy w przyszłym numerze Głosu.

## Kronika kościelna.

### Diecezja chełmińska.

(Wizytacje pasterskie). Najprzew. Ks. Biskup Stanisław Wojciech odbędzie w roku bieżącym wizytacje pasterskie w porządku następującym:

I. dekanat kościerski 7—8 lipca: Szczodrowo, 8—9 lipca: Kleszewo, 9—10 lipca: Pogódki, 10—11 lipca: Garczyn, 11—12 lipca: Niedamowo, 12—13 lipca: Polaszki Stare.

II. dekanat czerski 13—14 lipca: Wda, 14—15 lipca: Osie, 15—17 lipca: Sliwice (Osieczno), 17—18 lipca: Szlachta, 18—19 lipca: Pieca, 19—20 lipca: Łąk, 20—22 lipca: Czersk (kaplica w Mokrem), 22—23 lipca: Karsin (Odry), 23—25 lipca: Wiele, 25—26 lipca: Ryteł, 26—27 lipca: Legbał.

III. dekanat tucholski 27—28 lipca: Raciąż (Dąbrówka), 28—30 lipca: Tuchola, 30—31 lipca: Jeleńcz, 31 lipca — i sierpnia: Mędromierz, 1—2 sierpnia: Gostoczyn, 2—3 sierpnia: Pruszcz, 3—4 sierpnia: Bysław (Bysławek), 4—5 sierpnia: Cekcyn, 5—6 sierpnia: Zdroje, 6—7 sierpnia: Lniano.

IV. dekanat nowomiejski 7—8 sierpnia: Tylice, 8—9 sierpnia: Brzozie Polskie, 9—10 sierpnia: Brzozie Niemieckie, 10—12 sierpnia: Kurzętnik, 12—14 sierpnia: Nowemiaszt, 14—15 sierpnia: Mikołajki, 15—16 sierpnia: Skarlin, 16—17 sierpnia: Radomno, 17—18 sierpnia: Szwarcenowo, 18—19 sierpnia: Krotoszyń, 19—20 sierpnia: Łąkorz, 20—21 sierpnia: Lipinki.

V. dekanat radzyński 1—2 września: Ostrowite (Wardęgowo), 2—3 września: Płowez, 3—5 września: Jabłonowo (Piecwo), 5—6 września: Rywałd, 6—7 września: Linowo, 7—8 września: Gruta (Słup), 8—10 września: Radzyn, 10—11 września: Okonin.

VI. dekanat grudziądzki 11—12 września: Dąbrówka, 12—13 września: Szczepanki, 13—14 września: Łasin, 14—15 września: Święte, 15—16 września: Szynwałd, 16—17 września: Szembuk (Gubin), 17—18 września: Rogóźno, 18—19 września: Mokre (W. Wałcz), 19—24 września: Grudziądz, 24—25 września: Szynych.

### Program obchodu na Święto Narodowe Trzeciego Maja.

W czwartek, dnia 3 Maja 1928 r. obchodzimy Święto Narodowe Trzeciego Maja w połączeniu z świętem ku czci Królowej Korony Polskiej.

Od uzyskania wolności obchodziliśmy dzień Trzeciego Maja zawsze jak najuroczystej. W dniu dzisiejszym zawiązał się Komitet Obywatelski, który postanowił uczcić ten dzień uroczysty według nast. programu:

#### Program

- Godz. 9,30 zbiórka Przedstawicieli Władz i korporacji miejskich, Towarzystw i Organizacji społecznych oraz kościelnych na boisku miejskim przy ul. Matejki. (plac targów koni luksusowych).
- Ustawienie się do pochodu w nast. porządku:
  - młodzież szkolna,
  - orkiestra,
  - przedstawiciele władz państw. i korporacji miejskich,
  - towarzystwa P. W. i W. F. według czasu przybycia,
  - poza tem wszystkie inne towarzystwa według czasu przybycia.
- Godz. 10. Wymarsz na uroczystą Mszę św. Pochód ruszy z boiska ulicą Jadwigi, Hallera przez Rynek do kościoła.
- Godz. 10,30. Uroczysta Msza św. Po Mszy św. formuje się pochód w tym samym porządku (pkt. 2) przy kościele i wyrusza ulicą Przemyslową na Rynek. Na Rynku ustawienie się według wskazówek Komendanta pochodu.
- Śpiew „Lutni“.
- Przemowa (kpt. Czarnota-Bojarski).
- Hymn Narodowy.
- Ustawienie się do defilady według wskazówek Komendanta pochodu.
- Defilada przed przedstawicielami władz.
- Rozwiązanie pochodu.

P. Porucznikowi Wollszlegierowi z Wąbrzeźna powierzono komendę co do pochodu odbyć się mającego według powyższego programu.

Wzywa się niniejszem wszystkie towarzystwa i organizacje polskie do gremjalnego brania udziału w pochodzie wraz z sztandarami, na czas całego obchodu. Uprasza się zarazem o bezwzględne zastosowanie się do komendy p. Por. Wollszlegiera.

Wszystkich Obywateli miasta Wąbrzeźna uprasza się o wywieszenie na dzień 3 Maja sztandarów i flag o barwach narodowych.

Jesteśmy o tem przekonani, że żaden dom nie będzie widniał bez flagi i sztandaru polskiego. Zarazem popieramy gorąco kwestę, która się odbędzie na rzecz Towarzystwa Czytelnia Ludowych.

Za komitet

Schwarz  
burmistrz

